

Katastrofa balonu niemieckiego.

W ostatnich dniach kronika aeronautyczna zapisała się znowu licznymi tragicznymi wypadkami, które z grona śmiałych żeglarzy wyrwały kilka ofiar. W San Sebastian rozbił się o skały nadbrzeżne awiator Leblon, w Pradze uległ nieszczęśliwe-

wość, tem bardziej, że wszystkich z powodu odniesionych poprzednio ran i upływu krwi, opuszczały już siły.

O niesieniu pomocy zagrożonym żeglarzom nie mogło być mowy. Burza, szalejąca na morzu, zmusiła nawet statek „Moltke“, wysłany umyślnie celem niesienia pomocy żeglarzom w razie opadnięcia

Wiadomość o strasznej katastrofie wywołała w całym Niemczech nadzwyczaj przykre wrażenie. Balon „Pommern“ miał pojemności 1600 m. sześciennych i był własnością pomorskiego Związku żeglugi powietrznej.

Rycina nasza przedstawia moment przed wzlotem balonu „Pommern“.



Wstrząsająca katastrofa: Pogrzb ofiar katastrofy we wspólnym grobie na cmentarzu w Oekoerito.

mu wypadkowi Hieronymus, na Pomorzu zginął tragiczną śmiercią prof. Abegg z Wrocławia, podczas lądowania balonu „Schlesien“, a na morzu Bałtykiem wydarzyła się straszna katastrofa balonu „Pommern“, w którego łodzi znajdowało się czterech niemieckich aeronautów.

Balon „Pommern“, należący do poznańskiego związku żeglugi powietrznej, wzniósł się w Szczecinie w ubiegłą niedzielę przed południem w powietrze. W gondoli znajdowali się: poseł do sejmu pruskiego, dr. Delbrück, radca budownictwa Benduhn, prokurator Semmelhack i kupiec Hein. Śmiały żeglarz nie odstraszył od przedsięwzięcia silna wichura, która groźną okazała się już w czasie przygotowania balonu do wzlotu. Gdy balon wypuszczono, wiatr rzucił nim odrazu na druty telegraficzne, obok gazowni, które częściowo rozdarły sieć, wiążącą łódź z balonem. Stokroć groźniejsze w skutkach było zderzenie się balonu z kominem fabrycznym, przy czem komin częściowo został zburzony. Wskutek uderzenia gondoli o komin, odnieśli prawie wszyscy aeronauci poważne obrażenia i uszkodzenia cielesne. Prof. Delbrück, kierujący balonem, odniósł ciężkie rany na głowie i złamał nogę, radca Benduhn złamał nogę i rękę. Inni dwaj pasażerowie balonu od uderzeń utracili przytomność. Wicher gnał balon w kierunku morza. Ratunkiem dla zdanych na łaskę losu i rannych aeronautów, mogło być tylko jak najszybsze wylądowanie. Niestety lina od wentylu została zerwaną i o wylądowaniu nie mogło być mowy. Tymczasem balon pędził z niezwykłą szybkością nad morze. Ratunek byłby jeszcze możliwym, gdyby aeronautom udało się przepłynąć Bałtyk i dostać się do Szwecji. Ale żaden z jadących balonem nie wierzył w tę możli-

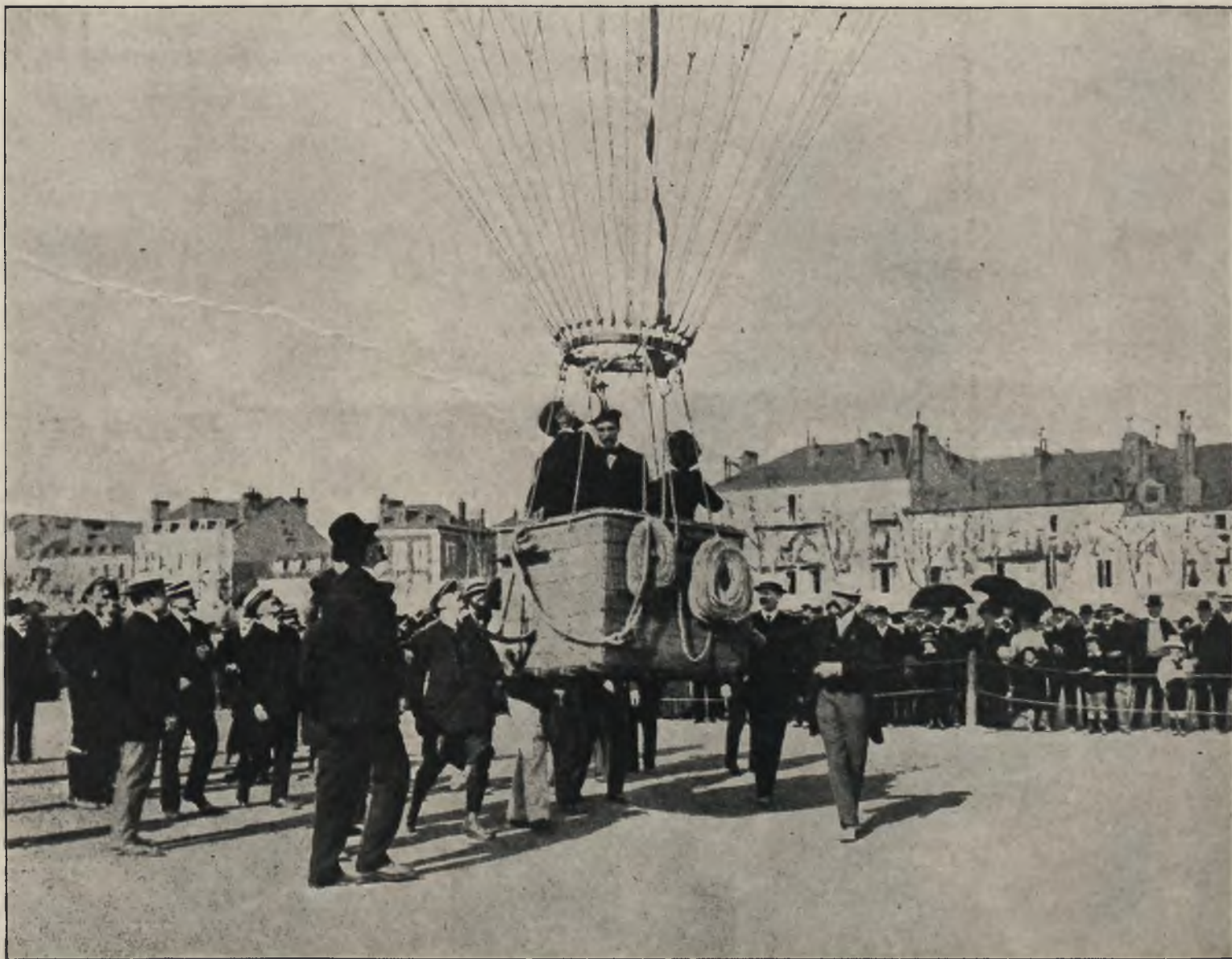
balonu na morze, do powrotu do portu. Prof. Delbrück widząc, że sytuacja staje się coraz bardziej krytyczną, nie namyślając się długo, chwycił się ostatecznego ale najryzykowniejszego środka ratunku. Pociągnął za linę, rozdzierającą powłokę balonu i balon ze straszną siłą spadł na powierzchnię morza. Mimo upadku z szalonej wysokości, wszyscy zdołali się szczęśliwie wydobyć z łodzi balonu. Z powodu braku sił i zbyt późno nadeszłej pomocy, poczęli tonąć jeden po drugim. Łodzie rybackie, które widząc katastrofę, podpłynęły do rozbitków, zdołały zaledwie wyratować prokuratora Semmelhacka, który najdłużej zdołał się utrzymać na powierzchni wody.



Sensacyjna rewizja w Warszawie: Ks. prałat Chelmiński.

Sensacyjna rewizja w Warszawie.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, bawi w Warszawie od kilku tygodni senator Neudhardt, celem przeprowadzenia w stolicy Królestwa Polskiego i okolicy ogólnej rewizji senatorskiej. W pracach senatora Neudhardta zaszedł w ubiegłym tygodniu sensacyjny zwrot. Oto w zupełnej tajemnicy, zarządzono w nocy z piątku na sobotę równocze-



Katastrofa balonu niemieckiego: Balon „Pommern“ w chwili przed wzlotem.